

Marcin Skrobot

Problemy świadomych maszyn i ich relacje z ludźmi.

Inteligencja jest zdolnością jednostki do celowego działania, racjonalnego myślenia oraz radzenia sobie z trudnościami. Większość badaczy twierdzi, że w inteligencji jest jakiś pierwiastek wrodzony. Od kilku lat mówi się w psychologii o inteligencji emocjonalnej, która jest bardzo ważna w radzeniu sobie w życiu. Jest to między innymi umiejętność kontroli emocjonalnej, co nie jest cechą wrodzoną. Wydaje się, że nigdy maszyna nie będzie mogła w pełni naśladować człowieka. Człowiek jest istotą bardzo złożoną, a specyficzne dla niego funkcje psychiczne to: intelekt, wola i emocje. Człowiek myśli, ma potrzeby, może skierować swoje działania ku wyznaczonemu celowi, a także odczuwa; potrafi kochać, bać się. Łatwo sobie wyobrazić urządzenie, które myśli na nasz wzór, które rozwiązuje jakiś problem, ale czy można uwierzyć, że "coś" sztucznego może odczuwać emocje, nie mówiąc już o uczuciach wyższych.

Komputery działają zupełnie inaczej niż ludzie zajmujący się rozwiązywaniem jakiegoś problemu. Elektroniczne maszyny niewątpliwie mają duże znaczenie w wyjaśnianiu wielu zagadnień związanych z procesami umysłowymi i stanowią bezcenną pomoc w rozwoju nauki, techniki i instytucji społecznych. Wielu naukowców twierdzi, że program budowy robotów kierowanych elektronicznymi komputerami nie doprowadzi do skonstruowania sztucznej, naprawdę inteligentnej maszyny - to znaczy takiej, która rozumie, co robi i może wykorzystać to w działaniu. Takie urządzenie mogłoby działać, gdyby w jego konstrukcji został wykorzystany ten sam proces fizyczny, który stanowi podstawę istnienia ludzkiej świadomości. Na obecnym etapie rozwoju techniki przemysł nie jest w stanie skonstruować maszyny zaprogramowanej w sposób nie algorytmiczny. Ludzie jako istoty świadome mają przewagę w każdej sytuacji, gdy mogą bezpośrednio "wyczuwać" różne rzeczy i to właśnie tego – według wybitnego matematyka i fizyka Rogera Penrose - systemy czysto obliczeniowe nigdy nie będą potrafiły. Człowiek dostosowuje drogę działania do każdej sytuacji i tylko on potrafi wychwycić niuanse społeczne. Oczywiście nie można wykluczyć powstania w odległej przyszłości w pełni inteligentnych maszyn. Załóżmy, że to się wydarzy, od razu nasuwają się pytania: Jak będzie przez nie postrzegany świat? Jakie będą ich relacje z ludźmi? Na te pytania ludzie próbują odpowiedzieć sobie już dzisiaj. W wielu sztukach, powieściach i filmach poświęconych robotom punktem kulminacyjnym jest chwila, w której uzyskują one świadomość samych siebie.

To jest chwila, kiedy roboty zaczynają doznawać wszystkich tych aż nazbyt ludzkich wątpliwości: co to znaczy być mną? W filmie "2001: Odyseja kosmiczna" HAL stał się zagrożeniem dla ludzi, kiedy zrozumiał kim jest. Tak samo było we "Frankensteinie" - mimo że nie jest to dzieło podejmujące ściśle tematyki sztucznej inteligencji, można na tym przykładzie pokazać, jak mogą kształtować się relacje między świadomymi maszynami a ludźmi. Negatywne zachowanie obu tych w pełni światowych „istot” da się wyjaśnić. Jeśli spojrzymy na Frankensteinia zrozumiemy, że nigdy nie stał się częścią społeczności. Jego twórca porzucił go. Ludzie go nienawidzili, bali się go, uciekali przed nim. Jedyne człowiek, który umiał go pokochać to ślepiec, nie mogący zobaczyć jak monstrum wygląda. Frankenstein nigdy nie był postrzegany jako wartościowa istota, jako osoba z godnością. Zwrócił się przeciw społeczności, która go odrzuciła. Skąd miała pochodzić jego dobroć, skoro sam jej nigdy nie doświadczył? Tak samo rzecz ma się z HAL-em. Pozbawiony był ciała, które pozwalałoby mu doświadczać otoczenia. Można powiedzieć, że w takich okolicznościach nie mógł nawet osiągnąć świadomości samego siebie. W filmie ten proces staje się w chwili, której nikt nie zauważa. Nikt nie traktuje HAL-a w odpowiedni sposób, tak

że jest on wyizolowany. I co się dzieje? Robot zaczyna cierpieć na psychozę. Innym ciekawym obrazem pokazującym relacje ludzi z świadomymi maszynami jest film „Łowca androidów”. Ukazuje on, jak androidy bez reszty poświęcają się swemu pragnieniu bycia docenionym, a kiedy ich potrzeba nie zostaje potraktowana serio, skutki są fatalne. Film porusza znakomity problem: co czują humanoidy w związku z tym, że zostały stworzone przez nas, a także - jak odnoszą się do swoich ograniczeń, stworzonych przez człowieka? Reasumując wedle mojego mniemania największym problemem inteligentnych maszyn będzie właśnie ich świadomość. Relacje inteligentnych maszyn z nami ludźmi zależą od nas samych. Od tego jak będą przez nas traktowane? Jak będą przez nas postrzegane i jak będziemy dbać o ich potrzeby? Perspektywa powstania w pełni świadomych maszyn jest bardzo odległa, nie zmienia to faktu, że pozostaje jedna kwestia, o której często się zapomina. Jeśli skonstruujemy świadome istoty, to tym samym staniemy się za nie odpowiedzialni. To będzie nasz obowiązek moralny. Dlatego wszyscy stronnicy sztucznej inteligencji, którzy dążą do zbudowania świadomej maszyny. Powinni sobie zadać pytanie: Co się stanie, jeśli nam się uda? Nie będziemy mogli przejść obojętnie obok tego, co ta maszyna myśli lub czuje! Staniemy się w tym momencie za nią odpowiedzialni, a co za tym idzie, będziemy musieli być przygotowani na wszystkie konsekwencje związane z jej istnieniem.